

Posłali Cię z aprylym?

Data publikacji: 1.04.2018 17:20

Pierwszy kwietnia w tym roku przypada w Niedzielę Wielkanocną, jednak dzień ten jest również znany, jako prima aprilis. W tym dniu okrzyk "prima aprilis" usprawiedliwia różnego rodzaju żarty. Figle i psoty są powszechne, w związku z czym niczego nie można być pewnym.

□

- „Pierwszy kwietnia – bajów pletnia” - mówi jedno ze znanych porzekadeł ludowych (...)Posłanie kogoś z „aprylym” usprawiedliwiało jeszcze inne powiedzenie: „Z aprylym, z aprylym – jedzie koczka ze syrym”. W tym dniu wolno było (i nadal można) bezkarnie kłamać, niewinnie drwić lub ośmieszać innych. Ta niewinna zabawa była i jest rozpowszechniona wśród młodzieży, a najwięcej radości sprawia dzieciom, ale dorośli też od niej nie stronili i nie stronią, posyłając np. kogoś do szefa po odbiór awansu lub do kasy po premię czy nagrodę, albo do sklepu po towar, którego wiadomo, że tam nie było. W zasadzie dozwolone są wszystkie żarty, byle jednak nie szkodziły, bo przez to człowiek czuje, że jest lubiany i szanowany – tłumaczy Czesław Stuchlik, miłośnik folkloru i lokalnej historii.

Jak tłumaczy Stuchlik, początki tego zwyczaju nie są do końca jasne, z jego powstaniem wiąże się wiele teorii. Zgodnie z jedną z nich, zwyczaj wywodzi się z tradycji perskiej, zwanej Sizar Bedar, które jest świętem radości i solidarności. Zwyczaj ten Persowie praktykowali już w czasach starożytnych. Inna z hipotez zakłada, że Prima Aprilis wywodzi się ze starożytnego Rzymu, a jego pierwowzorem miały być Cerealia, czyli święta poświęconej bogini Ceres, którą prosili o „dobry kwiecień”, co w języku łacińskim brzmiało „prima april”. Kolejna z teorii znów przenosi nas do starożytnego Rzymu, gdzie pierwszego kwietnia czczono bożka śmiechu i wesołości.

W starożytnym Rzymie 1 kwietnia był również pierwszym dniem Nowego Roku. Dopiero papież Grzegorz XIII wprowadził kalendarz (używany do dziś, nazywany kalendarzem gregoriańskim), w którym obchody Nowego Roku przypadały 1 stycznia. Wiele osób jednak postanowiło nie stosować się do nowego kalendarza i wciąż świętowali zmianę roku 1 kwietnia. Wiele osób nie słyszało również o tej zmianie, w przypadku innych wynikało to z niechęci do zmian i zakorzenionego zwyczaju. 1 kwietnia zwolennicy kalendarza gregoriańskiego starali się zrobić z osób odliczających czas w zgodzie ze starymi zwyczajami głupców, robiąc im kawały.

W Polsce zwyczaj ten najprawdopodobniej dotarł Niemiec, na zachodzie Europy był znany już wcześniej. Na ziemiach polskich Prima Aprilis rozpowszechnił się w XVII wieku, już wtedy praktykowany zwyczaj podobne, do znanych nam z obecnych czasów. Dziś wciąż tego dnia rozmaite kawały są na porządku dziennym, jednak warto w tym wszystkim zachować zdrowy rozsądek.